

Bułhak, Henryk

"Warszawa-Paryż-Genewa. Sojusz polsko-francuski a problem rozbrojenia w dwudziestoleciu międzywojennym (1919-1937)", Andrzej Maciej Brzeziński, Łódź 1997 : [recenzja]

Dzieje Najnowsze 33/3, 196-199

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

historii pojmowanej faktograficznie. Autor nie stroni od wiedzy filozoficznej, co należy także uznać za zaletę jego wywodów. Książka *Naród a polityka...* jest więc opracowaniem solidnym i potrzebnym.

Bogumił Grott
Kraków

Andrzej Maciej Brzeziński, *Warszawa-Paryż-Genewa. Sojusz polsko-francuski a problem rozbrojenia w dwudziestoleciu międzywojennym (1919-1937)*, Łódź 1997, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, ss. 177, nlb. 1

Andrzej M. Brzeziński wraz z Waldemarem Michowiczem oraz Andrzejem Harasymowiczem jest jednym z głównych współtwórców „łódzkiej szkoły” zajmującej się problematyką rozbrojenia i bezpieczeństwa zbiorowego w okresie międzywojennym¹. Problematyce tej poświęcił Autor dwie obszerne monografie², w kolejnej zaś książce postanowił przedstawić stanowiska Polski i Francji wobec rozbrojenia oraz prześledzić ich sojusznicze współdziałanie w tej dziedzinie. Było ono — jak dotąd — pomijane lub traktowane marginalnie w literaturze przedmiotu, tzn. w pracach dotyczących stosunków polsko-francuskich (1919-1939): Tadeusza Kuźmińskiego, Jana Ciałowicza, Józefa Kukułki, Zdzisława Wroniaka, Piotra Wandycza, a ostatnio także niżej podpisanego.

Również w historiografii francuskiej jedynie dwaj autorzy — Maurice Vaïsse oraz Yves-Henri Nouaillat poświęcili wspomnianej tematyce więcej uwagi.

Tak więc Autor z całokształtu stosunków sojuszniczych polsko-francuskich wypreparował niejako jeden wątek, ustalił dlań własną periodyzację i na niej oparł konstrukcję książki. Składa się ona (oprócz wstępu i zakończenia) z sześciu rozdziałów odpowiadających poszczególnym etapom w polityce obu sojuszników wobec rozbrojenia.

Rozdział I obejmuje okres lat 1919-1925, kiedy to — jak pisze Autor — „istniało najbardziej ściśle i zgodne współdziałanie dyplomatyczne obu państw w kwestii rozbrojenia na arenie międzynarodowej”. Chodziło tu o współpracę na kilku konferencjach, a przede wszystkim w różnych organizmach na terenie Ligi Narodów. Francja rozumiała stanowisko Polski zagrożonej ze Wschodu (stąd tzw. klauzula rosyjska) i z Zachodu, i sprzeciwiała się narzucaniu ograniczeń w zakresie zbrojeń zarówno sobie, jak i swoim sojusznikom we wschodniej i południowej Europie.

Mimo rysujących się już w tym czasie rozbieżności między Warszawą a Paryżem, zwłaszcza po przyjsciu do władzy we Francji tzw. kartelu lewicy (maj 1924 r.), można jeszcze mówić o solidarnie negatywnym stanowisku obu sojuszników wobec pomysłów rozbrojeniowych innych państw. Polska opowiedziała się stanowczo za lansowanym przez Paryż tzw. Protokołem genewskim (z 2 października 1924 r.), przewidującym zasadę: arbitraż — bezpieczeństwo — rozbrojenie. Okres ten zakończył się jednak konferencją w Locarno (październik 1925 r.), które wprowadzając zróżnicowania między gwarancjami bezpieczeństwa dla wschodnich

¹ Termin „szkoła łódzka” wydaje się w pełni uzasadniony na określenie środowiska, które od lat zajmuje się konsekwentnie i z dużym powodzeniem wspomnianą problematyką.

² A. M. Brzeziński, *Dyplomacja francuska wobec konferencji rozbrojeniowej w Genewie (21II1932-31 V 1937)*, Łódź 1987; idem, *Zagadnienie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie w polityce zagranicznej Francji (1919-1939)*, Łódź 1992.

i zachodnich sąsiadów Niemiec, pogorszyła sytuację międzynarodową Polski i zaciążyła poważnie na dalszych stosunkach polsko-francuskich.

Przy okazji wtrąćmy, że trudno jest zgodzić się z Autorem, jakoby wizyta marsz. Focha w Polsce (maj 1923 r.) miała „głównie walor widowiskowy i nie wpłynęła na realizację sojuszu” (s. 29). Wręcz przeciwnie, spotkanie marszałków Piłsudskiego i Focha można uważać za moment szczytowy przymierza, a przyjęte wówczas Résumé rozmów—za szczególnie korzystne dla Polski. Podobnie zbyt pesymistycznie wypadła ocena majowej wizyty gen. Stanisława Hallera, szefa Sztabu Generalnego w Paryżu (1924 r.), która będąc wprawdzie krokiem wstecz w stosunku do spotkania obu marszałków, przyniosła również pewne ważkie uzgodnienia. Należy wreszcie sprostować informację, że Francuska Misja Morska w Polsce została zorganizowana w 1924 r. W rzeczywistości stało się to już na wiosnę 1923 r. Przy omawianiu sprawy Locarno rzuca się w oczy brak jakiegokolwiek odwołania się do podstawowej dla tematu pracy Wiesława Balceraka, zarówno w przypisach, jak iw zestawie literatury przedmiotu.

W rozdziale II omówiono przygotowania Polski i Francji do międzynarodowej Konferencji rozbrojeniowej w Genewie w latach 1926-1930. Obie strony brały udział w pracach Komisji Przygotowawczej. Oceniały aktualny stan bezpieczeństwa za wysoce niezadowolający i działały początkowo solidarnie. Bezpieczeństwo Polski zostało poważnie osłabione przez berliński traktat między Niemcami a ZSRR (kwiecień 1926 r.), a wyraźne zagrożenie ze strony wielkich sąsiadów powstało w związku z napięciem w stosunkach polsko-litewskich w 1927 r. Autor, opierając się na źródłach francuskich, przytacza niezwykle ciekawą informację dotyczącą wspólnego planowania przez sztaby niemiecki i sowiecki dwustronnego uderzenia na Polskę (s. 60). Zbiegło się to w czasie z pierwszymi francuskimi poważnymi próbami rewizji konwencji wojskowej polsko-francuskiej (z 1921 r.) późną jesienią 1927 r. i na początku 1928 r., które jednak zdecydowanie odrzucił Piłsudski.

Jeżeli w dyskusjach na temat rozbrojenia w łonie Komisji Przygotowawczej można jeszcze dopatrzeć się współdziałania obu sojuszników, to wyraźne zgrzyty nastąpiły w związku z nieinformowaniem strony polskiej o rozmowach francusko-angielskich w sprawie rozbrojenia morskiego (latem 1928 r.). Strona francuska wykazywała ponadto coraz większą uступliwość wobec niemieckich aspiracji i z pewnym „fatalizmem” godziła się z obaleniem w niedalekiej przyszłości klauzul rozbrojeniowych Traktatu wersalskiego. Ostatecznie więc dokonana przez polskiego delegata, gen. Tadeusza Kasprzyckiego, ocena współpracy z Francją w Komisji Przygotowawczej wypadła krytycznie i opinię tę podzielił także Autor.

Kolejny rozdział III obejmuje przygotowania do Konferencji rozbrojeniowej i próby uzgodnienia stanowisk obu sojuszników w latach 1931-1932. Ich uwaga skupiła się przede wszystkim wokół kwestii rozbrojenia Niemiec. W tym czasie propaganda pacyfistyczna we Francji poczyniła już wielkie postępy, a część prasy francuskiej zajmowała stanowisko wyraźnie rewizjonistyczne i antypolskie. W marcu 1931 r. zaprzestała działalności Międzypolityczna Komisja Kontroli w Niemczech (ekspertów cywilnych). Niemcy wyzwały się zatem z resztek ograniczeń narzuconych im przez Traktat wersalski. Zarysowały się i pogłębiały różnice zdań w sprawie rozbrojenia między Wielką Brytanią, Stanami Zjednoczonymi i Włochami a Francją i Polską. Skłoniło to m.in. Paryż do szukania porozumienia i zbliżenia z Moskwą, co prawda nie bez zastrzeżeń i oporów, przede wszystkim kół prawicowych i wojska. W sprawach rozbrojeniowych istniały zresztą nadal różnice zdań między Polską i Francją a ZSRR.

Głównym celem delegacji polskiej przed planowaną Konferencją rozbrojeniową było utrzymanie klauzul rozbrojeniowych Traktatu wersalskiego i niedopuszczenie do ograniczenia bądź redukcji własnych sił zbrojnych. Kilkakrotnie konsultacje obu sojuszników (m.in. wizyta

René Massigli, delegata Francji w Warszawie w listopadzie 1931 r.) wypadły na ogół pozytywne, jakkolwiek stanowisko Paryża wobec polskiej inicjatywy w sprawie tzw. rozbrojenia moralnego okazało się chłodne, w kwestii zaś tzw. klauzuli rosyjskiej, mającej wielkie znaczenie dla Polski — chwiejne. Na innych płaszczyznach wzajemnych stosunków nie nastąpiło poważniejsze zacieśnienie współpracy. Przeciwnie nawet — Polska nie uzyskała korzyści w postaci wielkiej pożyczki na cele obrony narodowej, o którą zabiegała od 1929 r. Ostatecznie — stwierdza Autor — w przededniu Konferencji „nie doszło do ustalenia zasad współpracy delegacji Francji i Polski”. Mimo iż strony pozostawały ze sobą w stałym kontakcie (o który zabiegała głównie strona polska), przygotowywały się do Konferencji każda na własną rękę.

Rozdział IV książki poświęcony jest taktycznemu współdziałaniu w pierwszym okresie prac Konferencji (2 lutego-23 lipca 1932 r.). Francuzi na samym początku Konferencji wysunęli tzw. plan Tardieu, zakładający umocnienie Ligi Narodów przez wyposażenie jej w międzynarodowe siły zbrojne, przy czym zdawano sobie sprawę z taktycznego charakteru wysuniętej propozycji i nikłych szans jej realizacji.

Pomimo zbieżności zasadniczych interesów Polski i Francji Autor dostrzega i odnotowuje różnice w taktyce obu delegacji. Sojusznicy Francji bywali na ogół informowani o decyzjach Paryża już podjętych, bez uprzedniej konsultacji. Stronę polską uważali Francuzi „za taktycznego, a nie równorzędnego sojusznika”, do czego przyczynili się zresztą sami Polacy, nie wysuwając własnych konkretnych propozycji w zakresie rozbrojenia materialnego.

Głęboki kryzys zaufania między Polską a Francją nastąpił jednak w drugiej fazie Konferencji (1932-1933), której Autor poświęcił rozdział V. W drugiej połowie 1932 r. Niemcy wysunęły żądanie równouprawnienia w zakresie zbrojeń, co spotkało się ze zdecydowanie negatywną reakcją Polski. Jednocześnie po stronie francuskiej ujawniły się postawy pesymizmu i bezradności prowadzące do kolejnych ustępstw. Dyplomacja francuska utajniła przed polskimi sojusznikami prace nad tzw. rozbrojeniowym planem konstruktywnym, co pogorszyło stosunki między Warszawą a Paryżem. Polscy eksperci ze Sztabu Głównego, zachowując na zewnątrz powściągliwość, oceniali sam plan dosyć krytycznie. Ale prawdziwe niezadowolenie i rozgoryczenie wywołała po stronie polskiej tzw. Deklaracja pięciu (Francji, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Włoch i Niemiec) z 11 grudnia 1932 r., przyznająca Niemcom *de facto* równouprawnienie w dziedzinie zbrojeń. W Warszawie odczytano ją ponadto jako niebezpieczny precedens w podejmowaniu ważkich, kapitalnych dla sytuacji międzynarodowej decyzji w gronie „dyktatoriatu” wielkich mocarstw, bez porozumienia z innymi państwami. Polska nie mogła na to pozwolić. Nastąpiło zerwanie z taktyką „solidarnego popierania Francji na Konferencji w Genewie”, czego wyrazem było m.in. zgłoszenie własnego „minimalnego” planu rozbrojenia, a następnie wstrzymanie się od popierania planu francuskiego na forum Konferencji (luty 1933 r.). Ustało nawet taktyczne współdziałanie sojusznicznych delegacji. Niebawem sprawa tzw. Paktu czterech pogłębiła jeszcze kryzys w stosunkach polsko-francuskich.

Lata 1933-1937 stanowią przedmiot ostatniego rozdziału książki. Przeniosły one ostateczny zmiękczenia rokowań rozbrojeniowych. W październiku 1933 r. Niemcy zrezygnowały z uczestnictwa w konferencji rozbrojeniowej oraz wystąpiły z Ligi Narodów. Strona francuska kontynuowała z nimi rozmowy, jakkolwiek stawało się jasne, że Berlin pod rządami Hitlera coraz zuchwalej będzie zmierzał do obalenia resztek postanowień Traktatu wersalskiego, aby niebawem przystąpić otwarcie do nieograniczonych zbrojeń i rozbudowy armii (marzec 1935 r.). W takiej sytuacji Polska przystąpiła również do bezpośrednich rozmów z Niemcami, nie informując o nich sojusznika. „Kwesta rozbrojenia — pisze Autor — straciła dla dyplomacji polskiej jakiegokolwiek znaczenie także jako element stosunków sojusznicznych z Francją”.

Strona polska zaczęła wyraźnie wstrzymywać się z poparciem dla Francji i manifestowaniem wspólnego stanowiska. Budziło to rozgoryczenie Paryża.

Rozbieżności między sojusznikami pogłębia następnie lansowany przez ministra Barthou, skądinąd życzliwego Polsce, tzw. Pakt wschodni. Następca Barthou, Laval, nie przywiązywał większej wagi do Konferencji rozbrojeniowej, która coraz bardziej zamierała.

Po raz ostatni dyplomacja francuska (tzw. frontu ludowego) próbowała odwołać się do Konferencji po dotkliwej porażce politycznej, jaką była dla Paryża bezkarna remilitaryzacja Nadrenii (marzec 1936 r.), jakkolwiek bez większego rezultatu. Próby reanimowania Konferencji Warszawa uznawała za bezcelowe. Okazywała natomiast zainteresowanie ze względów prestiżowych sprawą ograniczenia zbrojeń morskich, przystępując do Traktatu londyńskiego w 1936 r.

Podsumowując w *Zakończeniu* stosunki między Polską a Francją na tle problemu rozbrojenia, Autor dochodzi do wniosku, że „rozejście się dróg Paryża i Warszawy w kwestii bezpieczeństwa i rozbrojenia było jednym z przejawów politycznej i militarnej słabości sojuszu”. Wypadnie zgodzić się zasadniczo z tą pesymistyczną opinią, jakkolwiek kolejne stwierdzenie, iż w latach 1937-1938 „stosunki polsko-francuskie pozostawały chłodne, cechowała je wzajemna nieufność, a nawet niechęć” posuwa się nazbyt daleko w swym pesymizmie. Dotyczy to zwłaszcza okresu po zawarciu układu w Rambouillet (wrzesień 1936 r.), kiedy to na płaszczyźnie, zwłaszcza wojskowej, nastąpiło znaczne ożywienie sojuszu, wzrost zaufania między sztabami itd. O kolejnym załamaniu się przymierza i kryzysie można mówić w czasie wypadków czechosłowackich w 1938 r.

Autor oparł swoją pracę na materiale archiwalnym polskim i francuskim oraz na obszernej literaturze przedmiotu. Niewątpliwie dużą pomocą były dlań jego wcześniejsze studia, a także prace historyków tworzących wspomnianą na początku „szkołę łódzką”.

Periodyzacja dziejów współpracy polsko-francuskiej w sprawach rozbrojenia i bezpieczeństwa zbiorowego, której wyrazem są poszczególne rozdziały książki, wydaje się być przekonywująca. Książka przynosi wiele informacji dotyczących prac instytucji, organów, gremiów zajmujących się problematyką rozbrojeniową, nader szczegółowo omawia projekty, propozycje, dyskusje, jakie wokół nich toczono. Wykazana przy tym erudycja Autora stanowi niewątpliwą wartość książki. Możemy jednak zauważyć, iż sam wątek współpracy polsko-francuskiej gubi się i zaciera, rzucony na owe bardzo rozbudowane i uszczegółowione tło sytuacji międzynarodowej. Autor stara się pokazać i niejako skonstrastować przebieg współpracy obu sojuszników w jednej dziedzinie z innymi aspektami stosunków między Polską i Francją, ale nie zawsze wypada to wyraźnie w toku „gęstej” od faktów narracji.

W płaszczyźnie całkiem technicznej, edytorskiej zwróćmy jeszcze uwagę na korektowe potknięcie na s. 138 w przyp. 91, gdzie błędnie zacytowano pozycję Mariana Zgórniaka (prawidłowo w wykazie literatury).

Książkę zamykają wykaz skrótów, źródeł i literatury oraz streszczenie w języku francuskim. Zabrakło indeksu osób, a przydałby się także indeks haseł (komisji, planów, paktów itd).

Wartościowa praca A. M. Brzezińskiego wypełnia poważną lukę w badaniach nad stosunkami polsko-francuskimi w okresie międzywojennym.

Henryk Bułhak
Warszawa